KOMUNIKAT

Nr.88. 27 listopada 1944. W.P. Rok VI.

I. SPRAWY POLSKIE.

Ojciec św. przyjął 15.XI. przedstawicieli polskiej kolonii w Rzymie z amb. Polski na specjalnej audiencji. Ojciec św. podkreślił w wygłoszonym przemówieniu cierpienia Polski, które w ciagu ubiegłych kilku tygodni przybrały natężenie rzadko spotykane w historii państw i narodów. Warszawa, umęczona stolica jest obecnie stosem spalonych ruin. Rozegrał się tu poważny ostatni bój, w którym wzięli udział nie tylko żołnierze lecz kobiety, dzieci i starcy. W obliczu tej bohaterskiej epopei głęboki smutek ustępuje bezgranicznemu podziwowi. Zarówno bowiem bojownicy jak i ci, którzy tak cierpieli, okazali na jakie zawrotne szczyty wznieść się może heroizm, zrodzony na najwyższym poziomie uczuć honoru i cnót chrześcijańskich. Świat musi sobie uświadomić jaka rola ma przypaść Polsce. Doświadczenia jakie Was czekają mogą być jeszcze bolesne, nie powinniście jednak upadać na duchu w obliczu trudności na jakie natraficie. Nadzieje Wasze się wypełnią, rozlane łzy i krew przyniosą owoce. Dumna pieśń Józefa Wybickiego będzie rozbrzmiewała znów tak dumnie jak dawniej. Jeszcze Polska nie zginęła!

Prezydent Rzpltej wysłał pismo do gen. Maczka d-cy 1-szej dyw. panc. z podziękowaniem za dotychczasowe osiągnięcia, stwierdzając, iż dywizja okryła swe sztandary zasłużoną sławą, opłacając ją ceną wielkich ofiar. Ofiary te i walki podkreślają niezaprzeczalne prawo Polski do niepodległości.

Rząd Polski nawiązał z rządem włoskim normalne stosunki dyplomatyczne.

Wyniki pracy komisji przesiedleniowej we Lwowie są nad wyraz skromne. Zapisali się na wyjazd prawie wyłącznie Żydzi, którzy gromadnie chcą Lwów opuścić. Pierwszy transport ma wyjechać w tych dniach. Nacisk wyjazdowy jaki władze sowieckie wywierają obecnie na nauczycielstwo spotyka się ze zdecydowanym oporem.

Artykuł w "szmatławcu" pt. "Patrioci" przedstawia dokładnie jak odbył się obchód listopadowy, zorganizowany przez pachołków bolszewickich. Autor oburza się, że obojętnie przyjęto hymn sowiecki, że chrząkano, kaszlano i śmiano się podczas przemówienia. Nie brak takich tam zapytań jak, dlaczego ci chrząkający nie byli dotąd w lesie /może jeszcze będą/. Podobnie było z okrzykami. Manifestowano okrzykiem na cześć Polski, inne okrzyki prelegenta przyjmowano milczeniem. To wszystko odbywało się na sali obsadzonej przez milicję z automatami.

II. SPRAWY NAJWAŻNIEJSZE.

Prem. Churchill powrócił 14. bm. do Londynu z Paryża, gdzie przeprowadził niezwykle doniosłe rozmowy z gen. de Gaulle i dokonał inspekcji frontu, szczególnie odcinka fran. w pobliżu granicy szwajcarskiej. Korespondenci donoszą, iż w najbliższej przyszłości należy oczekiwać w wyniku rozmów, premiera Churchilla i gen. de Gaulle a wypadków o nieprzeciętniej doniosłości.

Polskie radio podało 16. bm. komentarz omawiający znaczenie wizyty prem. Churchilla w Paryżu i przystąpienie Francji do Europ. Komitetu Doradczego. Wynikiem rozmów jest obietnica odpowiedniego wyposażenia armii fran., która dzięki temu mogłaby wziąć znaczniejszy udział w walce. Równocześnie rola Francji w okupacji Niemiec odpowiednio by wzrosła. To też możemy z powrotu jej na czołowe miejsce w Europie serdecznie się cieszyć i mamy wszelkie powody dla poparcia tego wysiłku Francji".

Rząd Polski od początku uznawał w gen. de Gaulle przedstawiciela Francji walczącej i był stale w jaknajserdeczniejszych z nim stosunkach.

16. bm. gen. de Gaulle i min. spraw zagr. Bidot otrzymali zaproszenie przybycia do Moskwy. W czasie tej wizyty mają zostać poruszone te same problemy, które dyskutowane były w Paryżu zwłaszcza zagadnienie okupacji Niemiec. Zdaniem komentatorów zaproszenie to jest dalszym dowodem, iż powrót Francji w grono wielkich mocarstw nie jest pustym frazesem.

Prem. Churchill został zainterpelowany w Izbie Gmin, czy nie uważałby za wskazane aby terenem spotkania kierowników trzech państw była Wiel. Brytania. Wśród śmiechów izby odpowiedział, iż dawno wpadł na tę świetną myśl, ale niestety nie może udzielić w tej sprawie wiążącej odpowiedzi.

Ostatni pancernik niem. Tirpitz zatopiony został 12. bm., otrzymując 5-6 trafień. Zwycięskie załogi bombowców otrzymały szereg gratulacji. W ten sposób zakończony został kilkuletni

pościg za Tirpitzem,w czasie którego
dokonano na nim 8-miu ataków,9-ty za-
kończył się ostatecznie zadaniem śmier-
telnego ciosu niemieckim marzeniom o
potędze morskiej.

III.SYTUACJA NA FRONTACH.

ZACHOD. W wyniku operacji okrążają-
jących wojska 3-ciej armii amer.znaj-
dują się o 15 klm.na wschód,a 2 klm.
na półn.-wschód od Metzu.Zdobyto wie-
le fortów,broniących twierdzy,2 najpo-
tężniejsze Jeanne D'Arc i Briant są
przez oddziały amer,omijane.Wszytkie
drogi na wschód od Metzu znajdują się
pod obstrzałem amer.Artylerii.Wojska
fran,atakują na froncie 40 klm.na zach,
od Belfort,dokonując postępów w rejonie
tego miasta i Thionville.16,bm,dwie
dalsze armie amerykańskie przystąpiły
do natarcia.O godź.1 -tej rano uderzy-
ła po raz pierwszy od dłuższego czasu
1-sza armia amer.w rejonie Akwisgranu.
Natarcie poprzedzone zostało atakiem
1200 ciężkich bombowców i 300 myśliw-
ców na rejon Düren-Eschweiler tuż za
frontem.O godź-9-tej rano uderzyła 9-
ta armia amer.w Holandii w bliżej nie
określonym miejscu.Wojska ang.zajęły
w Holandii połud.-zachodniej Dong i
Ilorn pod Reermond,która jest celem a-
taku Anglików.15-go bm.w nocy atakowały
Moskity Berlin dwu-tonowymi bombami.
Rzecznik armii alianckich oświadczył,
iż dają się zauważyć oznaki regularne-
go wycofywania się Niemców .

POŁUDNIE.

Wojska sojusznicze zajęły Petrygnano
na zachód od Forli.Cała droga Florencja
-Forli została opanowana.

W Jugosławii rejon Skoplie został cał-
kowicie oczyszczony przez wojska Tito.

Na Węgrzech wojska sowieckich zajęły
Mende 25 klm.i Jaszberene 50 klm.od
Budapesztu.Reuter donosi o przerwaniu
frontu 15 klm.na wschód od Budapesztu.
Prawe skrzydło wojsk sowieckich zagraża
połączeniom Budapesztu z północno-za-
chodnimi Węgrami.Rzecznik Berlina o-
świadczył,że każda ulica w Budapeszcie
będzie broniona bez względu na straty
i nie ma mowy ,aby stolica Węgier by-
ła ogłoszona miastem otwartym.Budapeszt
zamieniony zostanie na drugi Akwisgran.

WSCHÓD. Bez zmian.

DALEKI WSCHÓD.

W Birmie został zdobyta Kolemuus
wojskowa baza japońska na zachód od
rzeki Czingwin.Wojska amerykańskie
wylądowały na wyspie Mokwio na półno-
cnyzachód od N.Gwinei.Na Leyte kilka-
tysięcy Japończyków zostało odciętych.
W Chinach Japończycy prowadzą ofenzy-
wę w prowincji Kuangsi i zajęli mia-
sto Kwejlin.Cały konwój japoński na
morzu został zatopiony przez lotnic-
ctwo amer.

RÓŻNE.

Rząd sowiecki złożył protest spowodu
traktowanie przez Francję sprawy po-
wrotu jeńców,obywateli sowieckich.
Chodzi o byłych bolszewickich żołnie-
rzy,później jako jeńców niem.wcielo-
nych do tzw.ochotniczej armii rosyj.
Francja prawdopodobnie ich nie wydaje
z uwagi na los jaki ich czeka w Rosji.

Rząd fran.rozbraja zdecydowanie ko-
munizujące oddziały partyzanckie.Do-
chodzi do starć zbrojnych.Jeszcze o-
koło 75 tyś.jest nie rozbrojonych.
Gen.de Gaulle likwiduje wbrew nadzie-
jom sowieckim farpoczty komunistyczne.

Rząd Iranu ustąpił.Jest to zwycięst-
wo Sowietów ale tylko prestiżowe.Naf-
ty perskiej i tak nie dostaną.Po-
dobnie ma się rzecz z min.spraw
zagranicznych w Szwajcarii,który ustą-
pił po odmowie Sowietów nawiązania
stosunków dyplomatycznych ze Szwajca-
rią.

Prem.Churchill stwierdził w Izbie
Gmin,iż kontrola życia ekonomiczne-
go przez państwo będzie musiała być
utrzymana aż do końca wojny a nawet
częściowo i po wojnie.Premier zapo-
wiedział jedynie pewne ulgi po poko-
naniu Niemiec.

16.bm.z gabinetu belgijskiego u-
stąpiło dwóch komunistów.Po posie-
dzeniu,w czasie którego były rozpa-
trywane żądania komunistów odnośnie
rozbrajania grup oporu,wytoczenia
procesów przemysłowcom,oskarżonym
o współpracę z Niemcami i przejęcia
przez państwo karteli,które zdaniem
komunistów sabotują życie państwa.

Rządy bryt.i amer.wydały oświad-

KARYGODNA IGNORANCJA.

Tak zwany inteligentny człowiek musi posiadać pewne minimum wiadomości z każdej dziedziny wiedzy - niezależnie od kierunku jego studiów i pracy. Musi on znać z grubsza ustrój organizmu ludzkiego i funkcje poszczególnych jego organów, musi wiedzieć coś niecoś o życiu otaczającej go przyrody. Nie może nie orientować się w elementach matematyki czy fizyki. Musi znać historię, literaturę i sztukę własną i obcą, musi choćby liznąć filozofię - itd.

Jest jednakże jeden rodzaj wiedzy, stanowiący pod tym względem zupełny wyjątek. Nieznajomość tej dziedziny nie tylko nie dyskwalifikuje inteligenta ale stanowi nawet pewien tytuł do jego chwały. Być ignorantem w p o l i t y c e odcinać się już nie od życia politycznego - ale nawet od rozumienia, być a p o l i t y c z n y m - to znaczy w rozumieniu społeczeństwa unosić się na śnieżnobiałych skrzydłach czystości i szlachetności ponad brudem ludzi "parających się" polityką. Takie pojęcie panowało wszechwładnie w przedwojennej opinii polskiej.

Powodów tego stanu rzeczy możnaby szukać daleko i głęboko. Może najdalszym i najgłębszym jest brak zdolności politycznych w masach narodu naszego, o czym świadczą wymownie dzieje Polski i choćby ten fakt, iż jeśli trafił się w nich król - polityk - to był to jak Batory czy Władysław IV - człowiek obcego pochodzenia. Lata niewoli silnie przyczyniły się do pogłębienia ignorancji politycznej mas naszego narodu. Za "politykę" płaciło się więzieniem, Sybirem, szubienicą - tedy nie można się było tak bardzo dziwić, iż społeczeństwo nie lgnęło i nie paliło się do niej.

Z takim nastawieniem weszliśmy w nasze życie państwowe. To nastawienie było jednym z głównych powodów niezrozumienia postaci i działalności Józefa Piłsudskiego, przyczyną zażartych walk partyjnych, wyrażających się w obrzucaniu przeciwnika politycznego błotem kalumni i oszczerstw. Wygląda to na paradoks, a jednak jest stwierdzoną prawdą iż najpochopniejsze do wyrokowania o polityce są właśnie jednostki apolityczne. Trudno rozwodzić się teraz nad rozmiarem szkód, płynących z takiego stosunku do polityki - pewną jednakże jest rzeczą, iż wzajemna nienawiść rozmaitych ugrupowań płynęła głównie z tego, iż ludzie walczący między sobą nie zadali sobie nigdy trudu choćby spokojnego wysłuchania przeciwnika a natomiast imputowali mu rzeczy, których on nie tylko nigdy nie mówił ale nawet nie myślał.

Jednakże zło to jest niczym wobec skutków apolityczności naszych mas inteligenckich w czasie obecnej wojny. Najlepszą tego ilustracją jest sprawa podpisów "elity" inteligencji na odezwie w sprawie pomocy dla Warszawy. Profesor politechniki, profesor uniwersytetu, profesor konserwatorium kładą swe nazwiska na akcie propagandy bolszewickiej i czynią to podobno zupełnie nieświadomie, w przekonaniu, iż służą zbożnemu dziełu. W głowie szarego człowieka nie może się to pomieścić. Więc jakże? Przespali chyba te okropne lata wojenne a szczególnie ich ostatnie miesiące! Więc nic nie wiedzą o roli bolszewików wobec Warszawy? Nie znają kalumni, rzucanych przez nich na jej męczeństwo? Nie bolą ich one? Nie wiedzą kim jest Komitet Wyzwolenia, Związek Patriotów i ich emisariusz typu Mazura? Nie wiedzą co wart Czerwony Sztandar i jego redaktor? Nie wiedzą, nie orientują się - a są profesorami wyższych uczelni, mają wychowywać naszą młodzież, mają służyć jej przykładem!

Gdyby usłyszeli, co ich wychowankowie, ta nasza biedna, wojenna, niedokształcona młodzież sądzi o ich postawie - zrozumieliby może nareszcie, iż najbardziej cenna specjalizacja naukowa nie może uwolnić tego, który ma kierować życiem młodzieży, od zapoznania się z życiem organizmu, któremu na imię: n a r ó d i p a ń s t w o.

Tę uwagę kładziemy na serce tych, którzy decydować będą o wychowaniu młodzieży w Polsce powojennej.

===...===...===

NA PRZYCZÓŁKU MOSTOWYM NA WIŚLE. /c.d./
/Korespondencja/

=====================================

Ludność tutejsza uginająca się czwarty rok pod ciężką okupacją niemiecką, pragnęła już jeżeli nie końca wojny, którego nie było widać, to przynajmniej jakiejś zmiany. Zmiana mogła nastąpić tylko od wschodu, gdyż ofenzywa sowiecka czyniła szybkie postępy. Nastroje panujące wśród ludności Tarnobrzeskiego z przed wojny dobrze pamiętamy, czekano więc na bratni naród słowiański z wielkimi nadziejami.

Wkraczających żołnierzy nagół witano przychylnie, chociaż bardzo złe wrażenie zrobił wygląd i sposób życia żołnierza sowieckiego. Dziwiono się, że żołnierz tak bogatego kraju jakim była Rosja niegdyś , tak nędzny przedstawia widok, a wszystko cokolwiek ze sobą przyniósł nosi markę USA.

Z iście sowieckim rozmachem zabrano się do przystrajania wszystkich słupów, gałęzi portretami wodzów oraz szumnymi napisami po murach, parkanach i td. Zdziwiona ludność patrzyła na to wszystko jak na jakiś cyrk. Nawet wozy amerykańskie pomalowano na kolorowo i tym chciano wywołać dobre wrażenie a zatrzeć swoje braki. Z chwilą ustabilizowania frontu bolszewicy zabrali się na dobre do gospodarki ,jak u siebie w domu, a nie u swego sprzymierzeńca.

Wszystka ludność z lewego brzegu Wisły ewakuowano na prawy. Ewakuowana ludność mogła zabrać tylko tyle ile wlazło na wóz a resztę na oczach ludności rozrabowali żołnierze spierając się często o kawał szmaty, który leżał już dawno bez użytku. Po ewakuacji ludności w czasie kopania rowów strzeleckich kilku żołnierzy natrafiło na zakopane na ogrodzie skrzynki z różnymi drobiazgami schowanymi tu przez właścicieli ogrodu. To dało hasło do szukania skarbów zakopanych przez ludność. Przekopano wszystkie ogrody, obejścia, przeszukano wszystkie piwnice. Na terenach oddalonych o kilka klm. od frontu umieszczono niemal w każdej miejscowości władzę, która nosi oficjalny tytuł "komendant wojenny". Nieoficjalnie jest to znane wszystkim NKWD. Komendant wojenny decyduje o wszystkim a władze administracyjne są bezsilne. Gorliwym wykonawcą zarządzeń jest milicja. Ta ostatnia złożona przeważnie z różnych mętów społecznych o zasadach "w którą stronę wiatr wieje"... umundurowana w sowieckie mundury z opaskami biało-czerwonymi daje się dobrze we znaki miejscowym polskim działaczom, członkom AK wiernym Rządowi Polskiemu.

c.d.n.

===...===...===

=====================================

czenie, stwierdzające, iż armia czeska jest armią regularną.

Stalin rozpoczął już manewry na temat włączenia do ZSSR Rusi Podkarpackiej. Ochłodzi to prawdopodobnie zapały filorosyjskie pana Benesza.

Francja przez usta min. spraw zagr. p. Bidot przyrzekła wziąć udział w walkach nie tylko w Europie, lecz i na Dalekim Wschodzie, a wagę tego oświadczenia dostatecznie oświetli przypomnienie znaczenia jakie miało dla Singapur i Hongkongu utrata Indochin fran.

W. Brytania przez swój gest wobec Francji daje przykład nowej polityki wobec Europy. Dla Polski wydźwignięcie się Francji na naczelne miejsce w Europie jest wydarzeniem nie tylko ważnym ale i niezwykle radosnym. Francja była i jest jednym z podstawowych czynników i elementów kultury europejskiej.

Gen. SS z Poznania Reinfahrt, który brał udział w walkach o Warszawę oblicza w artykule ilość strat polskich w Warszawie na 1/4 miliona najlepszego elementu.

--.--

Na fundusz prasowy złożono w rb.: Paweł 30, Ktoś 500 ark. pap. 0113 50, Puszek 11, Z.K.-z 3, 0.o.I 5, 0.p.A 21, San 30, Basia papier, Bur papier, N.p. 10, Zarządca 10, Balbo 30, Korab 10, Plomba 20, Odra 20, Helios 50, XY 75, Odi 10, F.D. 20, Tabakiera 30.

--000--